

Kartka z kalendarza: śmigus - dyngus

Święta Wielkanocne trwają. Dzisiaj przypada drugi dzień świąt- Poniedziałek Wielkanocny, kojarzony ze starodawnym zwyczajem oblewania wodą. W tym roku sama Natura postanowiła przyłączyć się do zabawy i co rusz płała spacerowiczom niespodzianki- jak nie śnieg, to deszcz. Zwyczaj oblewania wodą zwany *śmigusem dyngusem* wywodzi się z dawnych praktyk, sięgających hen w morki dziejów- aż do czasów Słowian.

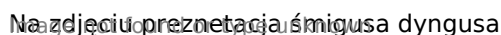
Jeszcze przed pojawieniem się chrześcijaństwa, gdy Puszcza Białowieska niepodzielnie panowała na terenach dziś zajętych przez człowieka, w kwietniu pierwsi Słowianie radośnie obchodzili nastanie wiosny. W cykl obrzędów związanych z witaniem ciepłej pory roku wpisany był także zwyczaj zwany śmigusem- polegał on na uderzaniu się nawzajem witkami wierzbowymi celem wypędzenia „zła” z człowieka oraz nadania mu witalnych sił przyrody. Dziś okrucieństwa wspomnień o tym zwyczaju tłą się w chrześcijańskiej tradycji uderzenia poświęconymi gałązkami w Niedzielę Palmową, poprzedzającą Święto Wielkanocy (część badaczy jest zdania, że z dyngusem wiąże się tradycja odwiedzania znajomych, zwana „wołoczebnym”). Przypływ sił witalnych miał też zapewnić obrzęd oblewania się wzajemnie źródlaną wodą- wierzono, że tak jak roślinom deszcz daje siłę, tak da ją także człowiekowi.

Niegdyś śmigus i dyngus były dwoma odrębnymi zwyczajami; kiedy oba zlały się ze sobą tworząc jeden- fakt ten na zawsze utonął w kotle czasu. Sprzyjającą okolicznością z pewnością było to, że i śmigus i dyngus praktykowane były tego samego dnia. Pierwsza wzmianka o *śmigusie- dyngusie* w postaci, jaką znamy dziś, pochodzi z XV w. Bez względu na miejsce zamieszkania- czy to na wsi czy miastach i młodzi i starsi czatowali za rogiem na nieroztropne panny - biada tej, która spotka roześmianą gromadkę. Biedaczka mogła być pewna, że spotkanie nie ujdzie jej „na sucho”. Z drugiej jednak strony warto było przeżyć tę sromotę, bowiem powszechny był pogląd, że oblewanie wodą zapobiegało chorobom, ponadto sprzyjało płodności. Zwyczaj ten stanowił także formę „końskich zalotów”, dlatego właśnie „wodnym celem” częściej stawały się młode panny, niż mężczyźni.

Ząb czasu pozbawił zwyczaj symbolicznego charakteru, sprowadzając go do wesołej zabawy. Echa dawnych wierzeń wciąż jednak tłą się w zakamarkach pamięci, dając świadectwo przywiązania do historii przodków. Bogaty kalendarz obrzędowy, sięgający korzeniami wierzeń Słowian, zdaje się to potwierdzać.

Katarzyna Nikołajuk

Galeria - dyngusowa Puszcza Białowieska

 Nazdjęciuopreznetacja śmigusa dyngusa

 Nazdjęciuotrawa w kroplach deszczu

 NazdjęciuPuszcza Białowieska

 Nazdjęciuoprylasczka known

 NazdjęciuPuszcza Białowieska

 NazdjęciuPuszcza Białowieska

 NazdjęciuPuszcza Białowieska

 NazdjęciuPuszcza Białowieska

 NazdjęciuPuszcza Białowieska

 NazdjęciuPuszcza Białowieska

 NazdjęciuPuszcza Białowieska

 Nazdjęciuoprylasczki known

 nazdjęciuozawilce type unknown